

Fat Belly Family, Lustro

Widzę jak przez mgłę
słyszę każdy szept
myślę, jak ten co
nie zrozumiał nic, naprawdę
stoję długo już
ze mną anioł stróż
czekam, który z was
da mi jeszcze jedną szansę
no da mi jeszcze jedną szansę
Uchodzi ze mnie gniew
i wokół szukam jej
jednej ze łą
tej która tak jak ja
nie swoją nosi twarz i poda mi dłoń
choć miałem wszystko już
i znałem wszystko prócz
swojej wolności
O...
Bo żyłem byle jak
byle jak
byle tak, jak zwykle
żyłem jakby mnie te dni
omijały najzwyczajniej
byle jak
byle jak
tak zwyczajnie
Brak mi jest tych chwil
co już niepoliczalne
Jak małe pomniki
najgorsze z mych dni
tych wspomnień okrzyki
rozpuszczę we krwi
A tam w lustrze ktoś wciąż na mnie patrzy
on ma jeszcze dużo sił
i choć płacze, to słów mu wystarczy
i nie, i nie żał mu tych chwil, nie
pamięta tylko tych,
tych co z pustym okiem zgaśli
pamięta tylko tych,
tych co zgaśli gdzieś bez pasji
i nie chce właśnie tak
ja nie chcę tak
odejść